

O WŁAŚCIWE ZROZUMIENIE TERMINU „ZASOBY”

W zeszytach 6 „Przeglądu Geologicznego” za rok 1954 opublikowane zostały trzy instrukcje Prezesa Centralnego Urzędu Geologii. Szczególnie ważną jest Instrukcja nr 1, jako instrukcja ogólna, regulująca szereg spraw oraz wprowadzająca w szerokie koła geologów definicje licznych terminów.

W instrukcji podana jest definicja bardzo ważnego terminu „zasoby” (§ 8). Definicja ta w zasadzie jest słuszna, może jednak przyczynić się do niewłaściwego, zbyt wąskiego zrozumienia słowa „zasoby”.

Wiemy dobrze, że wśród wielu geologów, mających w swej praktyce do czynienia z ustalaniem zasobów, wytworzyło się przekonanie, że istnieje znak równości pomiędzy terminami „zasoby” a „ilości kopaliny” — ilość w tonach lub w metrach sześciennych i nic więcej. Wytworzenie się takiego przekonania ma swoje uzasadnienie i temu dziwić się nie można, gdyż termin „zasoby” w jego obecnym znaczeniu aktualny jest w Polsce dopiero od kilku lat. Ustalanie zaś zasobów w tym czasie nie miało wystarczającej podstawy prawnej ani należytej formy organizacyjnej. Środki na prace geologiczno-rozpoznawcze prowadzące do ustalenia zasobów były na ogół zbyt małe, kadry zaś nieprzygotowane. W tym czasie bardzo często geolodzy nie doceniali zagadnień technologii surowca, przy wykonywaniu dokumentacji zwracali zbyt mało uwagi na takie scharakteryzowanie złóż i skał otaczających, które pozwoliłoby wybrać właściwy sposób eksploatacji. Często geolodzy zbyt wąsko patrzyli na złoża, widząc jednostronnie przeznaczenie surowca w gospodarce narodowej. Niesłuszne byłoby twierdzenie, że wymienione tu braki i niedociągnięcia należą bez reszty do przeszłości. W wielu wypadkach jeszcze dziś ta spuścizna niekorzystnie wpływa na tok prac geologicznych. Należy ją konsekwentnie wypierać i jednocześnie wszechstronnie wpływać na kształtowanie się właściwej linii postępowania geologów.

W związku z tym niezbędne jest, by pojęcia, które w nasz język zawodowy dopiero wchodzi, były od początku należycie interpretowane. Tym bardziej konieczne jest, by pojęcia, które przez wielu z nas są mylnie interpretowane i które się zakorzeniły, były obecnie ściśle, szeroko i właściwie zdefiniowane.

W takiej chwili przeczytany przez geologa § 8 Instrukcji nr 1, który mówi, że „Zasób złoża jest to ilość kopaliny, która może stanowić przedmiot eksploatacji”, nie przyczynią się do zlikwidowania mylnie wytworzonego pojęcia, że zasób = ilość. W paragrafie tym zamiast zwrotu „która może stanowić przedmiot eksploatacji” wyraźnie trzeba by zaznaczyć, jakie to elementy czynią zasoby „przedmiotem eksploatacji”.

Definicja ta, w zasadzie słuszna, w obecnych warunkach nie spełnia jednak swej roli wychowawczej. Rezultatem fałszywego interpretowania terminu „zasoby” są takie wypadki (jeszcze dziś!), że geolog wykonujący dokumentację złoża nie zna wymagań przemysłu w stosunku do surowca, że geolog znający dobrze geometrię złoża nie wiele może powiedzieć o jego hydrogeologii, że geolog nie zna w wystarczający sposób szerokiego wachlarza zastosowania opracowywanego surowca w gospodarce narodowej.

Przytoczę definicję zasobów na podstawie Ażgireja (1), oraz Ryzowa (2): Termin „zasób kopaliny użytecznej” określa ilość kopaliny i jej składników w jednostkach wagowych lub objętościowych oraz charakteryzuje jej formę i warunki zalegania, jakość, technologię przeróbki lub bezpośredniego wykorzystania w gospodarce narodowej, a także stopień poznania i przygotowanie do eksploatacji”. Taka definicja zmusza geologa do właściwego, szerokiego zrozumienia terminu „zasoby”. Z takiej definicji automatycznie wynika podział zasobów na kategorie oraz na bilansowe i pozabilansowe.

Publikując ten artykuł, nie mam zamiaru uzasadnienia konieczności zmiany § 8 w Instrukcji nr 1. Uważam, że artykuł spełni swoją rolę, jeśli po jego przeczytaniu, niektórzy geolodzy zrewidują swój pogląd na pojęcie „zasobów” i będą pod tym terminem rozumieć coś znacznie więcej niż „ilość”.

LITERATURA

1. Г. В. Ажгурей — Б. К. Бретенков — Д. А. Зенков — Л. А. Русинов — Методы поисков и разведки полезных ископаемых. Москва 1950.
2. П. А. Рыжов — Геометрия недр. Москва — Ленинград 1952.